ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XLIX SECTIO G 2002

Zakład Prawa Międzynarodowego Publicznego

LECH ANTONOWICZ

Uwagi o pojęciu prawa międzynarodowego w polskim piśmiennictwie naukowym

Remarks on the notion of international law in Polish scientific literature

UWAGI WSTĘPNE

Proces internacjonalizacji życia współczesnego prowadzi do szybszego niż dawniej rozwoju prawa międzynarodowego, a zarazem do znacznego zatarcia jego granic. W dzisiejszym świecie zachodzą bardzo ścisłe związki między prawem międzynarodowym a prawem poszczególnych państw, a ponadto pojawiła się kategoria prawa stanowionego przez niektóre organizacje międzynarodowe i w tym związku pozostaje teoretyczna koncepcja „prawa pośredniego" jako zjawiska różniącego się zarówno od prawa międzynarodowego, jak i prawa państwowego. Ten stan rzeczy powinien skłaniać do podejmowania prób udzielenia odpowiedzi na pytanie: jakie właściwie normy prawne składają się na współczesne prawo międzynarodowe?

Zadaniem niniejszego artykułu jest krytyczne przedstawienie poglądów wyrażonych w polskim piśmiennictwie naukowym na temat pojęcia prawa międzynarodowego. Temat ten jest poruszany bezpośrednio głównie w podręcznikach czy systemach prawa międzynarodowego, natomiast bardzo rzadko się go uwzględnia w innych publikacjach naukowych.

Określenie pojęcia prawa międzynarodowego wymaga dwojakiego zabiegu. Z jednej strony trzeba wyodrębnić normy prawne spośród ogółu norm o charakterze międzynarodowym, z drugiej zaś – konieczne jest ustalenie kryterium czy kryteriów, według których można odróżnić normy prawa międzynarodowego od norm prawnych innego rodzaju.

To pierwsze zadanie – przynajmniej w ujęciu teoretycznym – jest łatwiejsze. Na ogół ugruntowany w nauce jest pogląd, że o tym, co jest prawnie wiążące w stosunkach międzynarodowych, decydują państwa. Właśnie ich stanowisko pozwala odróżnić normy prawnomiędzynarodowe od norm kurtuazji międzynarodowej, moralności międzynarodowej czy prakseologii międzynarodowej. Nieporównanie trudniejsze jest przeprowadzenie linii demarkacyjnej między prawem międzynarodowym a innymi dziedzinami prawa.

Cezary Berezowski napisał w swoim podręczniku prawa międzynarodowego, że można z łatwością ustalić, co jest i co nie jest prawem międzynarodowym, podczas gdy ustalenie takie w odniesieniu do podmiotów tego prawa jest trudne[1]. Z opinią tą nie sposób się zgodzić, gdyż te dwie rzeczy są wzajemnie uwarunkowane. Pojęcie prawa międzynarodowego przesądza bowiem o kręgu jego podmiotów i na odwrót – podmiotowość prawa międzynarodowego (tak jak i jego źródła) determinuje jego zakres.

W polskiej nauce prawa międzynarodowego występują dwa podejścia odnośnie do zakresu prawa międzynarodowego. Te podejścia można określić umownie jako „maksymalistyczne" i „minimalistyczne". Dały się one zauważyć dość wyraźnie już w okresie przed II wojną światową.

PODEJŚCIE „MAKSYMALISTYCZNE"

Wyraźnie „maksymalistyczne" podejście do omawianego zagadnienia reprezentował w nauce polskiej Zygmunt Cybichowski. Ilustrują to nawet tytuły i podtytuły kolejnych wydań jego podręcznika prawa międzynarodowego[2]. Autor uważał, że prawo międzynarodowe w znaczeniu szerokim dzieli się na publiczne i prywatne, przy czym to pierwsze można nazwać krótko prawem międzynarodowym. Konsekwentnie traktował swój podręcznik jako jedyny w języku polskim obejmujący całokształt przedmiotu, podczas gdy inne, ograniczając się do prawa międzynarodowego publicznego (prawa narodów), przedstawiają tylko jego fragment. Zwraca też uwagę niezwykle szerokie rozumienie międzynarodowego prawa prywatnego obejmującego według autora tyle działów, ile jest ich w prawie krajowym (prawo cywilne, handlowe, wekslowe, upadłościowe, karne, procesu cywilnego i karnego).

Stanowisko łączące prawo międzynarodowe publiczne i prawo prywatne międzynarodowe w jedną dziedzinę prawa międzynarodowego nie znalazło wielu

---

[1] C. Berezowski: *Prawo międzynarodowe*, t. I, Warszawa 1966, s. 9.

[2] *Prawo narodów. System prawa międzynarodowego*, Lwów 1915; *System prawa międzynarodowego*, I – *Prawo narodów*, II – *Międzynarodowe prawo cywilne, handlowe, wekslowe, upadłościowe, karne, procesu cywilnego i karnego*, wyd. II, Warszawa 1923, *Prawo międzynarodowe publiczne i prywatne*, wyd. III, Warszawa 1928. Czwarte wydanie tego podręcznika z 1932 r. zostało zatytułowane tak jak wydanie trzecie.

naśladowców w nauce polskiej. Bardzo odległym echem tej koncepcji stał się wprowadzony do programu studiów prawniczych w roku akademickim 1977/78 przedmiot pod nazwą „Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe". Podręcznik do tego przedmiotu autorstwa R. Bierzanka, J. Jakubowskiego oraz J. Symonidesa składał się z dwu części dotyczących oddzielnie prawa międzynarodowego publicznego oraz prawa międzynarodowego prywatnego. W tej drugiej części przedstawiono nie tylko normy kolizyjne, ale także niektóre normy merytoryczne powstałe w trybie bądź międzynarodowym, bądź też państwowym (np. status prawny cudzoziemców)[3].

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno podręcznik Z. Cybichowskiego, jak i kilkadziesiąt lat późniejszy podręcznik trojga autorów nie zawierają części ogólnej odnoszącej się łącznie do prawa międzynarodowego publicznego (prawa narodów) i do prawa prywatnego międzynarodowego. W obu wypadkach autorzy ograniczają się do uwag o wzajemnych relacjach tych dwu dziedzin prawa, co jest niewystarczające, jeśli traktuje się je jako całość. W takim ujęciu owa całość pozostaje niezdefiniowana, co skłania do uznania, że pogląd – według którego prawo międzynarodowe to jeden system norm, który dzieli się na część publiczną oraz część prywatną – jest mylny.

Wydaje się, że spośród współczesnych autorów do „maksymalistów" należałoby zakwalifikować Janusza Gilasa. Jego zdaniem, prawo międzynarodowe prywatne nie jest ani częścią krajowych systemów prawa, ani też częścią prawa międzynarodowego publicznego, lecz stanowi samodzielną gałąź porządku prawnomiędzynarodowego, obok prawa międzynarodowego publicznego i nowo kreowanego prawa międzynarodowego gospodarczego. To ostanie ma obejmować normy publiczne, normy ujednolicone i wewnętrzne normy cywilne dotyczące międzynarodowych stosunków gospodarczych. Autor ten wymienia również prawo międzynarodowe karne, nie określając wyraźnie jego miejsca wśród innych dziedzin prawa, natomiast prawo międzynarodowe administracyjne określa jako dziedzinę o tyle różną od prawa międzynarodowego publicznego, że jego podmiotami są nie tylko państwa i organizacje międzynarodowe, ale także osoby fizyczne i prawne[4].

Stwierdzenie, że prawo prywatne międzynarodowe nie stanowi części prawa międzynarodowego publicznego, jest oczywiste. Tak nie twierdzą właściwie ani zwolennicy „maksymalistycznego", ani „minimalistycznego" zakresu prawa międzynarodowego. Chodzi natomiast o to, czy te dwie i ewentualnie jeszcze inne „międzynarodowe" dziedziny prawa stanowią jeden system prawa międzynarodowego, różny od prawa poszczególnych państw.

[3] *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*, Warszawa 1980, s. 421-422.
[4] J. Gilas: *Prawo międzynarodowe*, Toruń 1995, s. 14–22.

PODEJŚCIE „MINIMALISTYCZNE"

Stanowisko „minimalistyczne" w kwestii zakresu prawa międzynarodowego w nauce polskiej reprezentuje przede wszystkim Ludwik Ehrlich. Według jego definicji, prawo międzynarodowe to ogół norm prawnych obowiązujących między państwami, które wzajemnie uznają się za należące do społeczności międzynarodowej. Do kręgu podmiotów prawa międzynarodowego autor ten włączył jeszcze Stolicę Apostolską, ale także z zastrzeżeniem, że status taki ma ona tylko względem państw, które ją w tym charakterze uznały. Konsekwentnie uważał natomiast, że rozszerzenie pojęcia podmiotu prawa międzynarodowego na grupy inne niż państwa (poza Stolicą Apostolską), albo na jednostki fizyczne, zmieniłoby prawo międzynarodowe z międzypaństwego na ponadpaństwowe, czyli kosmopolityczne prawo federacji „Stanów Zjednoczonych Świata"[5].

Pomijając tutaj kontrowersyjną kwestię istoty i znaczenia uznania międzynarodowego, można powiedzieć, że stanowisko „minimalistyczne" przeważa w polskiej nauce prawa międzynarodowego. Znajduje to między innymi swój wyraz w poglądach na temat miejsca i charakteru tych dziedzin prawa, w których nazwach występuje jako dodatkowy element słowo „międzynarodowe". Chodzi zwłaszcza o prawo prywatne międzynarodowe.

Zdaniem Juliana Makowskiego, prawo prywatne międzynarodowe nie jest prawem międzynarodowym, lecz prawem wewnętrznym, które każde państwo ustala samodzielnie[6]. Podobnie Ludwik Gelberg pisał, że międzynarodowe prawo prywatne to nie jest prawo międzynarodowe, lecz prawo krajowe[7]. Także Wojciech Góralczyk uważał, że prawo międzynarodowe prywatne nie jest w istocie prawem międzynarodowym, lecz prawem wewnętrznym poszczególnych państw[8].

Szerzej powyższe zagadnienie ujmował L. Ehrlich, odróżniając prawo prywatne międzynarodowe (także handlowe, wekslowe, procesowe, karne, administracyjne, skarbowe) od międzynarodowego prawa karnego, skarbowego, administracyjnego, procesowego. Jego zdaniem, w pierwszym przypadku są to normy prawa wewnętrznego określające warunki stosowania krajowego lub zagranicznego prawa karnego, administracyjnego, skarbowego do cudzoziemców lub do osób albo podmiotów znajdujących się za granicą, albo do aktów tam przedsięwziętych. W drugim przypadku chodzi zaś o terminy, którymi można

---

[5] L. Ehrlich: *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 6, 110 i 156. Niezrozumiała jest uwaga Cezarego Mika, że w nauce polskiej L. Ehrlich przyjmował szeroką perspektywę prawa międzynarodowego – *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. I, Warszawa 2000, s. 301.

[6] J. Makowski: *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1948, s. 36.

[7] L. Gelberg: *Zarys prawa międzynarodowego*, Warszawa 1977, s. 28.

[8] W. Góralczyk: *Prawa międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 11.

nazwać pewne działy prawa międzynarodowego (np. normy, których naruszenie stanowi tak zwane zbrodnie przeciw prawu narodów)[9].

Przeprowadzając powyższe rozróżnienie, L. Ehrlich posługiwał się zarazem terminem „pogranicze prawa międzynarodowego". Tak więc pisał, że na pograniczu prawa międzynarodowego i prawa administracyjnego leżą normy prawa dyplomatycznego i konsularnego oraz normy o ustroju i funkcjonowaniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Natomiast prawo morskie leży na pograniczu prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego (administracyjnego, cywilnego, handlowego, prawa pracy)[10]. Podobnie L. Gelberg uważał, że na międzynarodowe prawo karne, międzynarodowe prawo administracyjne, morskie, lotnicze, kosmiczne i inne składają się zarówno normy prawa międzynarodowego, jak i wewnętrznego[11].

Warto wreszcie przytoczyć opinię Lecha Gardockiego, że prawo karne międzynarodowe – jak każda kompleksowa gałąź prawa – może być podzielone na fragmenty, które da się zakwalifikować do którejś z gałęzi podstawowych – prawa międzynarodowego, prawa karnego czy procedury karnej, niemniej celowe jest wyodrębnienie go jako przedmiotu badań i nauczania[12].

Nie wnikając tutaj w skomplikowane relacje zachodzące między prawem międzynarodowym a prawem państwowym, trzeba podkreślić jako rzecz niewątpliwą, że działalność zagraniczna państw wymaga ustanowienia bardzo wielu norm prawnopaństwowych „współdziałających" z prawem międzynarodowym. Przy tym wyodrębnienie pewnego kompleksu norm ze względu na ich przedmiot (np. prawo morskie) odbywa się według innego kryterium niż podział na prawo międzynarodowe i prawo państwowe.

PROBLEM „PRAWA JEDNOLITEGO"

Zagadnienie umów międzynarodowych, które bądź same zawierają, bądź też nakazują wydawanie jednolitych przepisów prawnych w państwach będących ich stronami, poruszył bardzo wcześnie Z. Cybichowski. Autor ten starał się nieco głębiej wniknąć w naturę „prawa jednolitego" oraz ustalić jego miejsce w systemie prawa. Dostrzegając w przepisach tego rodzaju umów międzynarodowych elementy prawa krajowego, doszedł jednak do wniosku, że ich wyodrębnianie jest czynnością tak bardzo „mozolną", że lepiej jest uważać je nie za prawo krajowe, lecz prawo międzynarodowe[13].

---

[9] L. Ehrlich: *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 85–87.

[10] *Ibidem*, s. 94.

[11] L. Gelberg: *Zakres prawa międzynarodowego*, Warszawa 1977, s. 28.

[12] L. Gardocki: *Zarys prawa karnego międzynarodowego*, Warszawa 1985, s. 21.

[13] Z. Cybichowski: *O pojęciu i źródłach prawa narodów*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. I, Lwów 1916, s. 197.

Nawet J. Makowski, który „minimalistycznie" ujmował zakres prawa międzynarodowego, pisał, że wielostronne umowy międzynarodowe regulujące w sposób identyczny przepisy kolizyjne w różnych dziedzinach prawa cywilnego sprawiają, że prawo prywatne międzynarodowe należy częściowo do prawa międzynarodowego publicznego[14].

Wynika z tego przejrzyste kryterium rozgraniczające prawo międzynarodowe i prawo państwowe w tym sensie, że cała treść prawna umów międzynarodowych należy do dziedziny prawa międzynarodowego, a w żadnej mierze do prawa państwowego. O przynależności norm prawnych do jednej lub do drugiej dziedziny decyduje zatem wyłącznie charakter źródeł, z których one wywodzą się, podczas gdy ich treść pod tym względem nie ma znaczenia.

Takie stanowisko jest rozpowszechnione w polskiej nauce prawa międzynarodowego. Zarazem jest charakterystyczne, że tylko bardzo nieliczni autorzy wyciągają stąd logiczny wniosek co do podmiotowości jednostek ludzkich w prawie międzynarodowym.

Trzeba jeszcze przypomnieć zdanie Z. Cybichowskiego, że w drodze umów międzynarodowych, które ujednolicają wiele przepisów w zakresie stosunków wewnątrzpaństwowych, prawo narodów (prawo międzynarodowe) zagarnia coraz więcej dziedzin prawa krajowego, czyniąc to w interesie obrotu międzynarodowego, który nie cierpi różnorodności prawnej krępującej swobodę ruchów[15].

Od tego czasu liczba umów międzynarodowych tego rodzaju wzrosła wielokrotnie, rozszerzył się także bardzo ich zakres treściowy. Tak właśnie – między innymi – ukształtowała się dziedzina prawa pod nazwą „międzynarodowe prawo pracy". Według Ludwika Florka i Michała Seweryńskiego termin ten może być rozumiany w dwojakim znaczeniu: jako dział prawa obejmującego międzynarodowe akty normatywne odnoszące się do stosunków pracy, przede wszystkim akty tworzone w ramach Międzynarodowej Organizacji Pracy, bądź też jako dyscyplina zawierająca normy kolizyjne ustalające, jakie prawo krajowe znajduje zastosowanie, jeżeli stosunek pracy zawiera tzw. element obcy[16]. W pierwszym przypadku chodzi o typowe prawo ujednolicone w międzynarodowym trybie umownym, zaś w drugim o fragment prawa prywatnego międzynarodowego w ujęciu polskiej ustawy z dnia 12 listopada 1965 roku, która określa prawo właściwe dla międzynarodowych stosunków osobistych i majątkowych w zakresie nie tylko prawa cywilnego, rodzinnego i opiekuńczego, ale także prawa pracy[17].

---

[14] J. Makowski: *op. cit.*, Warszawa 1948, s. 31 i 35–36.

[15] Z. Cybichowski: *Prawo narodów. System prawa międzynarodowego*, Lwów 1915, s. 286–287.

[16] L. Florek, M. Seweryński: *Międzynarodowe prawo pracy*, Warszawa 1988, s. 25.

[17] Dz.U. 1965, nr 46, poz. 290.

Wydaje się, że stanowisko, według którego cała treść prawna każdej umowy międzynarodowej należy do dziedziny prawa międzynarodowego, nie jest niewzruszalne. Można bowiem uzasadnić pogląd, że każda umowa międzynarodowa jest źródłem prawa międzynarodowego (zobowiązań prawnomiędzynarodowych), ale niektóre z nich są także źródłem prawa państw, które są ich stronami. Wydaje się, że różnica co do trybu tworzenia obu dziedzin prawa nie stanowi wystarczającego kryterium ich rozgraniczenia. Musi ono być uzupełnione kryterium treściowym i podmiotowym.

Tak zwane „prawo jednolite" ma charakter międzynarodowy w sensie jego genezy, na którą składają się umowy międzynarodowe, natomiast ze względu na treść jest prawem państwowym, a właściwie wielopaństwowym. W konsekwencji podmioty „prawa jednolitego" nie stają się podmiotami prawa międzynarodowego.

Bardziej skomplikowana jest kwestia charakteru norm prawnych, które przewidują uczestnictwo osób fizycznych w postępowaniu międzynarodowym – sądowym lub innym – mającym na celu bądź realizację praw przysługujących im na podstawie umów międzynarodowych (prawa człowieka), bądź też realizację ich odpowiedzialności karnej za najcięższe naruszenia prawa międzynarodowego (zbrodnie międzynarodowe).

W nauce polskiej rozpowszechnione jest stanowisko traktujące tego rodzaju normy jako część prawa międzynarodowego. Może jednak warto przypomnieć, że zdaniem J. Makowskiego, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy utworzony dla osądzenia głównych przestępców wojennych należących do państw „osi" europejskiej, nie był właściwie trybunałem międzynarodowym, ale trybunałem wspólnym Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego – działających w imieniu i interesie wszystkich Narodów Zjednoczonych[18]. Jako organ wspólny tych państw MTW mógł być utworzony wyłącznie na podstawie umowy o charakterze prawnomiędzynarodowym, natomiast powstaje kwestia, czy normy określające status prawny sądzonych przez ten Trybunał przestępców wojennych nie stanowiły wspólnego prawa państwowego stron porozumienia z dnia 8 sierpnia 1945 roku?

KONCEPCJA „PRAWA POŚREDNIEGO"

Z przytoczonych wyżej poglądów widać, że w nauce polskiej rozpowszechnione jest dychotomiczne ujęcie zjawiska prawa, oparte na jego podziale na prawo międzynarodowe oraz prawo państwowe, określane zazwyczaj takimi terminami jak „prawo wewnętrzne" czy „prawo krajowe". Pod tym względem nie ma właściwie różnicy między „maksymalistami" a „minimalistami". Nato-

[18] J. Makowski: *op. cit.*, s. 58.

miast różnią się oni zasadniczo w kwestii, gdzie przebiega granica między tymi dwiema dziedzinami prawa.

Dychotomiczny podział na prawo międzynarodowe i prawo państwowe (w postaci prawa poszczególnych państw) zaczęto kwestionować w związku z rozwojem organizacji międzynarodowych. Rozwój ten spowodował najpierw pojawienie się kategorii prawa określanego jako prawo wewnętrzne organizacji międzynarodowych. Chodzi o normy dotyczące ich struktury wewnętrznej, mechanizmu działania, statusu personelu i zagadnień pokrewnych. Zazwyczaj są one traktowane jako część prawa międzynarodowego i w takim ujęciu nie podważają tradycyjnego podziału prawa na prawo międzynarodowe i prawo państwowe.

Inaczej charakteryzuje prawo wewnętrzne organizacji międzynarodowych Wojciech Morawiecki. Jego zdaniem, nie wszystkie normy tego prawa są częścią prawa międzynarodowego. Tak więc przepisy dotyczące personelu organizacji międzynarodowej oraz porządku publicznego na terenie jej siedziby czy działalności służby pocztowej regulują stosunki pomiędzy organizacją a osobami fizycznymi. Stosunki te nie podlegają prawu żadnego państwa, lecz prawu organizacji międzynarodowej, niemającemu jednak w oczywisty sposób charakteru prawa międzynarodowego[19].

Jeśli omawiany problem występuje nawet w odniesieniu do organizacji międzynarodowych typu koordynacyjnego, to o wiele większe znaczenie ma on w odniesieniu do organizacji międzynarodowych typu integracyjnego. Organizacje te stanowią bowiem prawo nie tylko wewnątrzorganizacyjne, ale także prawo uzupełniające w szerokim zakresie prawo państw członkowskich.

Najbardziej rozwinięty system prawa tego rodzaju stanowi prawo wspólnot europejskich (Unii Europejskiej). Prawo to jest określane mianem „prawa wspólnotowego", „prawa unijnego" czy „prawa europejskiego".

W nauce polskiej występują różne ujęcia charakteru prawa wspólnot europejskich. Jedno z nich traktuje to prawo jako część prawa międzynarodowego, poniekąd analogicznie do prawa zawartego w umowach międzynarodowych, które ujednolicają prawo państw – stron tych umów oraz do prawa wewnętrznego organizacji międzynarodowych.

Andrzej Wasilkowski pisze więc, że prawo wspólnot europejskich wywodzi się z prawa międzynarodowego i mimo jego cech szczególnych jest jego autonomiczną częścią[20]. Także Cezary Mik stwierdza, że między prawem międzynarodowym publicznym a prawem wspólnotowym nie ma jakościowej różnicy. Jego zdaniem, prawo wspólnotowe może być traktowane albo jako subsystem prawa międzynarodowego publicznego, albo przynajmniej jako

---

[19] W. Morawiecki: *Funkcje organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1971, s. 199.

[20] A. Wasilkowski: *Prawo krajowe – prawo wspólnotowe – prawo międzynarodowe. Zagadnienia wstępne*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, Warszawa 1997, s. 17–18.

swoista dziedzina prawa międzynarodowego, która istnieje obok prawa międzynarodowego publicznego[21].

Warto tutaj przytoczyć pogląd J. Gilasa, że wprawdzie w pełni rozwinięte prawo międzynarodowej integracji gospodarczej przestaje być prawem międzynarodowym, ale europejska integracja gospodarcza jeszcze nie osiągnęła takiego stadium, toteż podstawowe znaczenie ma w niej nadal prawo pierwotne kształtowane przez umowy międzynarodowe, a nie prawo wtórne[22].

Natomiast Krzysztof Wójtowicz uważa, że wprawdzie źródła wspólnot europejskich tkwią w prawie międzynarodowym, ale prawo wspólnotowe nabrało wiele cech odrębnych zarówno względem prawa międzynarodowego, jak i względem prawa krajowego[23]. Jan Barcz zaś kładzie nacisk na różnice między prawem pierwotnym wspólnot europejskich (traktaty założycielskie) a prawem stanowionym przez te wspólnoty (prawo wtórne). Jego zdaniem, to pierwsze prawo ma naturę podwójną – zachowując charakter prawnomiędzynarodowy, zarazem jest prawem konstytucyjnym samodzielnego porządku prawnego. To drugie prawo jest natomiast różne zarówno od prawa międzynarodowego, jak i od prawa krajowego państw członkowskich[24].

Należy podkreślić, że teoretyczną możliwość wyodrębnienia prawa pośredniego miedzy prawem wewnętrznym a prawem międzynarodowym wyraźnie dostrzegał Wiktor Suchecki. Oceniając różne koncepcje dotyczące integracji europejskiej uważał, że nie należy *a limene* odrzucać możliwości powstania w pełni wykształconej postaci prawa pośredniego miedzy prawem wewnętrznym i prawem międzynarodowym, które miałoby szereg cech swoistych, których nie ma ani prawo wewnętrzne poszczególnych państw, ani prawo międzynarodowe[25].

Wydaje się, że traktatowa i tym samym prawnomiędzynarodowa geneza prawa wspólnotowego nie jest okolicznością rozstrzygającą definitywnie jego naturę jako części prawa międzynarodowego. Dość powołać się na przypadki państw powstałych na podstawie umów międzynarodowych. Prawo stanowione przez takie państwa w swej istocie nie różni się niczym od prawa innych państw.

Wydaje się, że całości prawa wspólnot europejskich nie można przypisać charakteru prawnomiędzynarodowego. Charakter taki mają niewątpliwie normy regulujące stosunki między państwami członkowskimi w ramach wspólnot

---

[21] C. Mik: *Europejskie prawo wspólnotowe. Zagadnienia teorii i praktyki*, t. I, Warszawa 2000, s. 301–308.

[22] J. Gilas: *Międzynarodowe prawo gospodarcze*, Bydgoszcz 1998, s. 38–39.

[23] K. Wójtowicz: *Istota i źródła prawa wspólnotowego; Konsekwencje dla prawa krajowego*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, Warszawa 1997, s. 146.

[24] J. Barcz: *Konstytucyjnoprawne problemy stosowania prawa Unii Europejskiej w Polsce w świetle dotychczasowych doświadczeń państw członkowskich*, [w:] *Prawo międzynarodowe i wspólnotowe w wewnętrznym porządku prawnym*, Warszawa 1997, s. 212–218.

[25] W. Suchecki: *Prawo krajowe a prawo międzynarodowe (w świetle teorii państwa i prawa)*, [w:] *Studia z teorii prawa*, red. S. Ehrlich, Warszawa 1965, s. 170–172.

(Unii). Mimo bowiem przekazania swoich kompetencji w niektórych dziedzinach organom wspólnotowym, zachowują one status suwerennych podmiotów prawa międzynarodowych *erga omnes*. Trudno natomiast dopatrzyć się charakteru międzynarodowego w treści norm tak zwanego prawa wtórnego wspólnot europejskich.

UWAGI KOŃCOWE

Autor niniejszego artykułu, wychodząc z założenia, że istnieje integralny związek zachodzący między pojęciem państwa i pojęciem prawa, napisał w swoim podręczniku prawa międzynarodowego, że każda norma prawna należy do dziedziny prawa jakiegoś państwa lub do dziedziny prawa międzynarodowego; nie ma natomiast norm tworzących jakąkolwiek trzecią dziedzinę prawa[26]. Dalsze studia i przemyślenia skłaniają jednak do zmodyfikowania tego poglądu.

Wspomniane założenie wydaje się całkiem słuszne. Rzecz jednak w tym, że działalność prawotwórcza państw nie ogranicza się tylko do indywidualnego stanowienia prawa przez poszczególne państwa (prawo państwowe) oraz do zbiorowego stanowienia przez nie prawa regulującego ich wzajemne stosunki (prawo międzynarodowe). Intensyfikacja stosunków międzynarodowych skłania państwa do stanowienia swego prawa nie tylko indywidualnie, ale także wespół z innymi państwami. Powstaje zatem kwestia: do jakiej dziedziny przyporządkować powstałe w ten sposób prawo?

Pod względem merytorycznym jest to prawo nieróżniące się istotnie od prawa państwowego, natomiast pod względem formy należy ono do prawa międzynarodowego w tym sensie, że jest przedmiotem zobowiązań międzynarodowych. Tym samym powinno być wykonywane przez zobowiązane wzajemnie państwa zgodnie z zasadą *pacta sunt servanda*. Z punktu widzenia poszczególnych państw jest to część ich prawa państwowego, ale ze względu na genezę międzynarodową ma ono – w razie kolizji – priorytet w stosunku do innych aktów prawnopaństwowych.

Rysuje się zatem koncepcja wspólnego prawa państwowego. Prawo to jest tworzone przez państwa w trybie traktatowym albo też przez utworzone przez nie wspólne organy. Podobnie jest ono stosowane przez państwa indywidualne lub też przez utworzone przez nie wspólne organy.

Wydaje się, że we współczesnym świecie istnieje wiele form wspólnego prawa państwowego o bardzo dużym zróżnicowaniu co do treści i zakresu podmiotowego. Najbardziej rozwiniętą formą takiego prawa jest europejskie prawo wspólnotowe.

---

[26] L. Antonowicz: *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa 1993, s. 47.

W konkluzji dychotomiczną koncepcję prawa można zastąpić następującą triadą: prawo państwowe poszczególnych państw, wspólne prawo państwowe różnych grup państw oraz prawo międzynarodowe. To ostatnie reguluje stosunki wzajemne państw, a także uznawanych przez nie podmiotów *quasi*-państwowych – Stolicy Apostolskiej oraz niektórych terytoriów autonomicznych, wspólnot powstańczych i organizacji międzynarodowych. Normy prawa międzynarodowego ze swej natury i w swojej treści są dostosowane do charakteru stosunków między zorganizowanymi zbiorowościami ludzkimi o charakterze suwerennym lub przynajmniej autonomicznym.

SUMMARY

The article is a critical representation of opinions expressed in Polish scientific bibliography concerning the notion of international law. These are, among others, the opinions referring to the relation between the law of European communities and international law. According to the author, the entirety of the law of European communities cannot be ascribed international character. The so-called secondary law of these communities in respect of the subject matter does not differ significantly from the state law, while in respect of the form, it belongs to the international law, as it is the object of international commitments. As viewed from the perspective of the particular states, it is part of their state law, but due to international origin, it has – in case of any collision – a priority in relation to other legal-state acts. In conclusion, a dichotomous conception of law can be replaced by a triad – the law of the particular states, common law of different groups of states and international law.